

# GAZETA

10 DZIEŃ! DOBRY!

# BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

## Strajk częściowy a nie powszechny minął w całym kraju spokojnie

Zgodnie z naszymi przewidywaniami wczorajszy strajk nie udał się.

Miał być powszechnym — stał się tylko częściowym.

Ołbrzymia większość robotników zrozumiała w porę nieszczerść rzucanych w masę przez czynniki partyjne hasel strajkowych i przeszła nad niemi do porządku dziennego.

Zgodnie również z naszymi przewidywaniami nie doszło na kolejach do pięciominutowej przerwy w ruchu.

Poniżej zamieszczamy otrzymane telefonicznie informacje od naszych korespondentów we wszystkich częściach kraju, które pozwalają zorientować się w ogólnym obrazie wczorajszej sytuacji strajkowej.

### W Stolicy

Na dwadzieścia kilka wielkich prywatnych zakładów przemysłowych, zatrudniających ponad 20.000 robotników, przystąpiło do strajku tylko 9 zatrudniających ok. 7.000 robotników.

Warszaty kolejowe Warszawa — Praga, zatrudniające 1.500 robotników, pracowały zupełnie normalnie.

Na terenie dyrekcji warszawskiej zanotowano jeden wypadek wstrzymania pociągu na 5 minut między Nieporowem i Skierniewicami. Zresztą pociąg ten przyszedł do Skierniewic normalnie.

W Warszawie wczoraj panował zupełny spokój. Tramwaje normalnie wyjechały do pracy. W koł podmiejskiej na linii Warszawa — Mińsk Mazowiecki nieznaną sprawę rozrzućli odezwy, nawołujące do strajku, które jednak nie odniosły żadnego skutku.

Na gmachu elektrowni warszawskiej pojawiły się napisy: „Niech żyje strajk powszechny aż do zwycięstwa”, „Precz z sądami do rąbnieni”.

Strajkowały następujące fabryki: Państwowa Wytwórnia Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych (50 proc. ogólnej obsady personalnej), „Drućianka”, zatrudniająca 450 robotników, Fabryka Litpop, Rau i Loewenstein, Fabryka B-cia Norblin, Buch i T. Werner, zatrudniająca 600 robotników.

W Państwowej Fabryce Tytoniu przy ul. Dzielnej na ogólną liczbę 830 robotników strajkowało 170.

W Państwowej Fabryce Tytoniu przy ul. Kilińskiego, zatrudniającej 700 robotników, przystąpiło do strajku 170 robotników.

Wszystkie zakłady i instytucje użyteczności publicznej oraz wszystkie inne fabryki pracowały normalnie.

Pozatem strajk objął fabrykę

„Cerata”, zatrudniająca 240 osób, Państwowa Wytwórnia W6d. Nr. 1 przy ul. Zabkowskiej, zatrudniająca 750 osób, gdzie do strajku przystąpiło 255 robotników, Zakłady Elektryczne B. Z. przy ul. Skierniewickiej, zatrudniająca 120 osób, oraz fabrykę giz i tutek papierowych „Sokół”.

Strajkujący robotnicy w grupach nie przekraczających 270 osób usiłowali zgromadzić się przed fabrykami „Cerata” przy ul. Karmelickiej, „Sokół” przy ul. Leszno i fabryką tytoniu przy ul. Dzielnej, do czego jednak nie dopuściła policja.

Rozpraszając grupujących się. Do warsztatów kolejowych przy było znacznie więcej robotników, aniżeli wynosi codzienne zapotrzebowanie.

W wyniku ostatecznych obliczeń na 66 fabryk, z których zebrano informacje, strajkowało 12,

zatrudniających łącznie około 7.000 robotników. Czyli było 44 fabryki, zatrudniające łącznie około 13.000 robotników, zaś częściowo uruchomionych było 6, zatrudniających łącznie 3.129 robotników.

Dzienniki wyszły wszystkie, z wyjątkiem „Robotnika”, pism, wydawanych w języku żydowskim, oraz żydowskiego „Nowego Słowa”.

### Naprowincji

W województwie łódzkim

strajk również należy uważać za nieudany. Elektrownie i gazownie we wszystkich miastach pracowały normalnie. Tramwaje miejskie i podmiejskie kursowały w pełnym składzie. Również warszaty kolejowe w Łodzi i Piotrkowie pracowały normalnie. W Łodzi na ogólną liczbę 92.000 strajko-

wało zaledwie około 10.000 robotników. W pozostałych ówrodkach województwa na zatrudnionych ogółem 25.000 robotników nie przystąpiło do pracy zaledwie ok. 5.000.

Na terenie woj. kieleckiego wszystkie zakłady użyteczności publicznej pracowały normalnie. Poza strajkującymi oddawna górnikami strajk objął ok. 6.000 robotników.

Na Górnym Śląsku

ołbrzymia większość kopalń była czynna. Strajkowało jedynie 9 mniejszych kopalń i częściowo huta Bismarka. Na ogólną liczbę 120.000 robotników, zatrudnionych w ciężkim przemyśle, strajkowało zaledwie 5.000.

Według obliczeń szczegółowych sytuacja strajkowa na kopalniach przedstawiała się następująco: Na 42 kopalnie, 6 strajkowało w całości, 7 — częściowo. Ogółem nie zgłosiło się do pracy 7.500 robotników, co przedstawia 11 proc. zatrudnionych.

1067 robotników. Poza tem wazystkie inne huty pracowały normalnie. Również kopalnie kruszcza pracowały w 100 proc.

Nieco większy był udział w strajku robotników w Śląsku Górnym. Natomiast koleje, tramwaje i zakłady użyteczności publicznej pracowały zupełnie normalnie.

W województwach lwowskim i krakowskim

koleje, autobusy i tramwaje oraz wszystkie zakłady użyteczności publicznej pracowały normalnie.

W dyrekcji lwowskiej w warszatach kolejowych we Lwowie nie zgłosiło się do pracy 80 proc. robotników.

Jedynie w przemyśle naftowym strajk objął większą ilość robotników.

W woj. białostockim

strajkowało tylko kilka fabryk włókienniczych oraz kilkadziesiąt robotników innych zakładów przemysłowych. Warszaty kolejowe i wszystkie zakłady użyteczności publicznej pracowały normalnie.

We wszystkich pozostałych województwach wszystkie zakłady pracowały zupełnie normalnie.

BĘDZIN, 16.3. Pomimo silnej agitacji strajk nie udał się. W górnictwie robotnicy masowo zgłaszały się do pracy, liczba zgłoszeń wzrosła do 3541 osób. W przemyśle metalowym, chemicznym i odzieżowym strajkowało około 2.000 robotników, pracowało około 2.100.

Nie ukazały się wszystkie gazety we Lwowie, częściowo w Krakowie. Gazety łódzkie ukazały się w zmniejszonej formie.

### Marszałek Piłsudski

## u króla egipskiego

KAIR, 16.3. Król Fuad podejmował dziś śniadaniem Marszałka Piłsudskiego, który z Helenu przybył do Kairu.

ka Piłsudskiego, który z Helenu przybył do Kairu.

## Irlandja odmawia przysięgi i płacenia odszkodowania Anglii

LONDYN, 16.3. Wczorajsze posiedzenie parlamentu irlandzkiego obfitowało w różne sensacje. Najważniejszym był projekt rządowy, dotyczący zniesienia przepisu o przysiędze na wierność koronie angielskiej. Po premierze przemawiał minister finansów, który o-

świadczył, że rząd irlandzki zamierza wstrzymać płacenie Anglii odszkodowania w wysokości 3 milionów funtów rocznie. Wrazie dościa do skutku tej uchwały Irlandja będzie miała zrównoważony budżet

## Obniżka uposażeń urzędniczych w nowym budżecie jugosłowiańskim

BIAŁOGRÓD 16.3. Przystępując do wykonania planu budżetowego na rok 1932-33, rząd jugosłowiański zmniejszył uposażenia pracowników państwowych, obcinając dodatki drożyzniowe od 5 do 11 proc., zależnie

od grupy uposażenia: W ten sposób pensje niższych urzędników będą zmniejszone o 5 proc., zaś w wyższych grupach uposażeniowych do 11 proc. (PAT).

## 16 nurków pracuje nad wydobyciem łodzi „M. 2”

LONDYN, 16.3. Prace nad wydobyciem łodzi podwodnej M. 2 zbliżają się ku końcowi. Zanim jednak łódź będzie mogła być podniesiona, trzeba będzie wypompować 525 ton wody. Gdy łódź M. 2 zostanie wydobyta na powierzchnię, to wówczas zostanie ona od razu umieszczone na na powierzchni wody i dookoła łodzi zmontowana będzie

stocznia pływająca, celem przeprowadzenia na miejscu wypadku dokładnych badań przez rzeczoznawców dla ustalenia powodów katastrofy. Nad podniesieniem łodzi pracuje obecnie 16 nurków. Praca ich odbywa się w bardzo trudnych warunkach w głębokości przeszło 100 stóp.

# STRZAŁY DO POLICJI

### w czasie awantur komunistycznych

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Sruła Joela Rubinstejna, oskarżonego o strzały do policji w czasie awantur komunistycznych. Zazwyczaj tego rodzaju oskarżenia są trudne do uchwycenia, a przewód sądowy ma kłopot z ustaleniem ich identyczności. W danym wypadku, dzięki energii posterunkowego Stepieńskiego oskarżony został w jednej chwili, gdy uciekał z bronią w rękę.

Działo się to w dniu 5 sierpnia 1931 r., kiedy to na ul. Pokornej w Warszawie komuniści urządzili manifestację z racji postrelenia sekretarza komitetu dzielnicowego międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistów Józka Kaszewskiego. Komuniści zbrali się w liczbie około 300 osób

i wznosili okrzyki antypaństwa wó. Trafił z rąk na ulicę przechodząc wóczas p. Edward Bem, którego komuniści wzięli za agenta policji. Rubinstejn skoczył do p. Bema, krzycząc po żydowsku, że jest to agent. Następnie strzelił w jego kierunku z rewolweru, szczęśliwie chybiając.

Posterunkowy Stepień, który znajdował się przypadkiem w pobliskim sklepie, usłyszawszy strzał, wybiegł na ulicę, Rubinstejn skierował wówczas broń ku policjantowi i

strzelił dwukrotnie, również chybiając. Posterunkowy Stepień pogończył za oskarżonym i mimo przeciwdziałania ze strony manifestującego tłumu, zdołał go ująć. Rubinstejn miał przy sobie rewolwer, z którego strzelał.

Oskarżony do winy się nie przyznaje, dowodząc, że o niczem nie wie. Uciekał ze strachu i w tym czasie poczuł, że ktoś rzucił mu rewolwer do kieszeni.

Przesłuchani w charakterze świadków posterunkowy Stepień i Bem stwierdzili kategorycznie, że oskarżony do nich strzelał. Sąd skazał zamachowca na 4 lata ciężkiego więzienia.

Przesłuchani w charakterze świadków posterunkowy Stepień i Bem stwierdzili kategorycznie, że oskarżony do nich strzelał. Sąd skazał zamachowca na 4 lata ciężkiego więzienia.

Oskarżony do winy się nie przyznaje, dowodząc, że o niczem nie wie. Uciekał ze strachu i w tym czasie poczuł, że ktoś rzucił mu rewolwer do kieszeni.

Przesłuchani w charakterze świadków posterunkowy Stepień i Bem stwierdzili kategorycznie, że oskarżony do nich strzelał. Sąd skazał zamachowca na 4 lata ciężkiego więzienia.

Oskarżony do winy się nie przyznaje, dowodząc, że o niczem nie wie. Uciekał ze strachu i w tym czasie poczuł, że ktoś rzucił mu rewolwer do kieszeni.

Przesłuchani w charakterze świadków posterunkowy Stepień i Bem stwierdzili kategorycznie, że oskarżony do nich strzelał. Sąd skazał zamachowca na 4 lata ciężkiego więzienia.

Oskarżony do winy się nie przyznaje, dowodząc, że o niczem nie wie. Uciekał ze strachu i w tym czasie poczuł, że ktoś rzucił mu rewolwer do kieszeni.

## Jak „kultura ni“ Niemcy walczą z polskością

W miejscowości Ruda Południowa, pow. świętochotowskiego, tuż nad granicą znajduje się szkoła polska. Z drugiej strony granicy hakatysta Cybulski, chcąc uniechęcić do nauki w szkole polskiej, rozlewał wokół niej nieczystości such-

nace. Postawiając, mimo interwencji ze strony polskiej, policja niemiecka nie zabroniła Cybulskiemu wylewania nieczystości na terenie, zbliznym do szkoły, musiano naukę przerwać.

## Cyganka okradła ojca

LÓDŹ, 16.3. Do posterunku policji na Chocinach przybył cygan, który zameldował, że jego 16-letni córka, Helena Kwiekówna ukradła mu z kufra 120 złotych dukatów austriackich i zbiegła.

## 7 lat w niewoli plemienia indyjskiego

SAO PAULO (Brazylia) 16.3. Tutajski konsul angielski oświadczył, że otrzymał doniesienie, według którego znany podróżnik i badacz angielski płk. Fawcett, zaginiony w dżunglach brazyjskich od 7 lat, żyje i jest w niewoli u plemienia indyjskiego w puszczy Mato Grosso.

## Światu potrzebny pokój już dziś...

### Konferencja Rozbrojeniowa zrozumiała to wreszcie

GENEWA, 16.3. Prezydium konferencji rozbrojeniowej zdecydowało, że przerwa w pracach konferencji będzie trwała do 15 kwietnia. Prezydium zdecydowało, że po wznowieniu prac komisja główna przystąpi natychmiast do dyskusji art. 1-go konwencji, dotyczącego samej zasady ograniczenia i zmniejszenia zbrojeń.

GENEWA, 16.3. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej odbyła dziś ostatnie posiedzenie przed przerwą wielkanocną. Min. Tardieu zwrócił uwagę na konieczność przyspieszenia tempa prac konferencji, gdyż opinia publiczna się niecierpliwi. Istnieją sprzeczności, które trzeba starać się usunąć. To też konieczne jest, by zaraz po wznowieniu prac komisja przystąpiła do dyskusji kwestyj zasad obojczych. Tardieu przypomniał przy tej okazji projekt francuski i wyraził życzenie, by zaraz po wznowieniu prac komisja poli-

tyczna zajęła się tym projektem. Szereg delegatów poparł Tardieu i podkreślił konieczność przyspieszenia tempa prac konferencji. Delegat amerykański Gibson zgłosił rezolucję, która postanawia, że komisja główna oraz komisja polityczna po wznowieniu prac pracować będą bez przerwy tak długo, dopóki nie osiągną rezultatów, pozwalających komisjom technicznym na efektywną działalność. Rezolucja ta została przyjęta. W tym celu komisje te odbywać będą po dwa posiedzenia dziennie.

## Zamach na Hitlera

### Pociąg ostrzelany z karabinów

BERLIN, 16.3. Wczoraj wieczorem dokonano zamachu na Hitlera i jego najbliższych współpracowników. Pociąg pośpieszny, którym Hitler wraz z Goebelsami i Friggen jechał z Monachium do Weimaru został ostrzelany huraganowym ogniem z karabinów.

Szyby w oknach zostały strzaskanne. Niezłocznice po przybyciu pociągu do najbliższej stacji powiadomiła władze policyjne, które wszczęły energiczne dochodzenia. Prasa hitlerowska szeroko omawia zamach podczas gdy dzienniki centrowe i socjalistyczne bagatelizują całą sprawę.

poszukiwania policji trwają w dalszym ciągu. BERLIN, 16.3. W lesie obok miejscowości, przy której ostrzelano pociąg z Hitlerem policja ujęła dwu podejrzanych mężczyzn, przy których znaleziono legitymacje komunistycznego związku spotowego. Aresztowani nie przyznają się do brania udziału w zamachu.

## Walny sejm kupców

### radzi nad ważnymi sprawami

Dziś rozpoczyna w Warszawie obrady zjazd delegatów, rady naczelnej zrzeszeń kuliectwa polskiego. Obfity program zjazdu przewidy-

je cały szereg bardzo doniosłych spraw z polityki koncesyjnej i monopolowej, sprawy załóg podatkowych, zaległych świadczeń specyficznych i t. d.

## Odpowiedzi Czytelnikom

Nata: Że chce Pani poinformować się o sobie pod adresem: Jasna 10 w z 5 - 6 - 6 - pol. Laureatem państwowego nagrody literackiej został K. H. Rosentorowski.

Reza Danilowiczówna. Takich kursów n.ema.

Jan Kaczkowski. Żądany adres: A. Mizerski, Warszawa, ul. Nowosielecka 8.

Adam Chmielewski. Pozostaje Panu tylko złożenie skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Janina Muszyńska. Główny „Urząd Statystyczny w Warszawie. Trzeba napisać list z prośbą o przesłanie załączonego pocztowym odpowiedniego publikacji o liczbie ludności w miastach polskich. Jeżeli Pani mieszka w Warszawie - to oświadczenie. Adres: Al. Koszalińska 32.

## Przepowiednia cadyka o dziecku Lindbergha

Z Brańsławy donoszą, że głosny na cały świat cadyk cudotwórca z Szanowny Weiss bawiacz obecnie w miejscowości Weimien otrzymał z Nowego Jorku radiogram następującej treści: „Co jest z dzieckiem Lindbergha, prezydent Kahán.

Odpowiedź kablowa zapłacona. Rabin Weiss dał odpowiedź następującą: „Dziecko będzie odnalezionym w tym tygodniu”

## Może dowiemy się wreszcie ile zarabiają pp. prezesi i dyrektorowie

Na zakończenie sesji sejmowej, które nastąpić ma w ciągu najbliższych dni, wystąpił znów z awanturą najzawziętější i najbardziej „jurny“ z pośród posłów prawicy, choć już nieco sędziwy, poseł Wojciech Trampczyński.

Zażądał przedewszystkiem zwołania na podstawie art. 76 regulaminu komisji przemysłowo-handlowej. Chodziło mu o to, że przewodniczący komisji p. Minkowski dał referentowi wniosku Klubu Narodowego o spółkach akcyjnych na jego żądanie termin trzytygodniowy

## Emerytury i opłaty stemplowe Nowe zmiany w ustawach

Wczoraj obradowała sejmowa komisja skarbową. Komisja rozpatrzyła zmiany senatu do ustawy o opłatach stemplowych. Z dwóch zgłoszonych poprawek komisja przyjęła jedną, a mianowicie dotyczącą obniżenia opłaty za koncesję z 50-ciu złotych na 40.

Wreszcie komisja przyjęła 4 poprawki i senatu do zmiany ustawy emerytalnej. W art. 24-ym, 5, 6, 7-ym zmieniał termin 30-go czerwca 1933 na 31 marca 1933. (Termin ten określa do-

## Pełnomocnictwa i finanse samorządów w komisjach Senatu

Komisja prawnicza Senatu przyjęła bez zmian projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Republiki do wydania rozporządzeń z mocą ustawy. Komisja konstytucyjna Senatu przyjęła bez zmian projekt zmiany ustawy o ustanowieniu orderu „Orła Białego”.

Komisja skarbowa budżetowa Senatu uchwalała kilka projektów ustaw, a m. in. zmianę statutu Banku Polskiego, oraz zmianę ustawy o finansach komunalnych. Wice-minister spraw wewnętrznych p. Korsak oświadczył, że rząd przedsięwzięcie akcje oddłużania samorządu, ministerstwo spraw wewnętrznych zaś wyszukanie źródeł pokrycia zobowiązań związków komunalnych i zamierza wykorzystać pełnomocnictwa dla odciążenia samorządów od szeregu zadań. I te ostatnią ustawę również przyjęto bez zmian.

## Co zabiło Kreugera? Niesolidność rządu niemieckiego

PARYŻ, 16.3. W prasie francuskiej, która się ciągle jeszcze zajmuje śmiercią samobójczą Kreugera podają, że bezpośrednią przyczyną samobójstwa króla zapalczanego było jego zbytne zaufanie do moralności i uczciwości rządów. Jako przykład przytaczają fakt, że pierwsza rata długu który zaciągnęły u Kreugera Niemcy, płatna 1 października b. r., stała pod

wielkim znakiem zapytania. Wobec tego Kreuger był wierzycielem państwa, które nie okazuje go szanowania dla swych podpisów zarówno dyplomatycznych jak i finansowych. Odyby Kreuger mógł przekonać wierzycieli, że Niemcy zapłacą swój dług w oznaczonym terminie, żyłby jeszcze do dnia dzisiejszego.

## Wróżby na dziś

Spotęgowanie się energii przedsiębiorczości i ciężkie postanowienia na swoim — to charakterystyczne cechy dzisiejszego ranka. Godzina 10 przynosi same zmiany na lepsze, tak samo jak i godziny następane. Dopiero koło godz. 15-iej mogą się zdarzyć drobne zawody i rozczarowania. Późne godziny wieczorne mogą nam przynieść zarówno toż i skłonność do wyryków.

## Pogoda w całej Polsce

Pomorze, Wileńskie i Polesie: pochmurno z możliwością przelotnych opadów. Nocą przymrozki na Pomorz, w Wileńskiem i na Polesiu lekkie mrozy. Dniem temperatura nieco powyżej 0 st. Umiarkowane wiatry zachodnie. Wielkopolska i Polska środkowa: zachmurzenie umiarkowane. Nocą przymrozki, dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry zachodnie. Śląsk, wyżyna małopolska, Małopolska wschodnia, Wola, Podole, Podhale i Tatry: zachmurzenie niewielkie. Nocą przymrozki (w górach umiarkowane mrozy). Dniem temperatura powyżej zera. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

## Giełda

Dolar: 3.99. Rubel złoty: 4.83. Bank Polski: 85.00. 4 proc. poz. law.: 95.00.

## Groźny objaw

Blaskowy o tem wczoraj: 19-letni uczeń szkoły Fabjan Białowski morduje w straszny sposób czterech swoich rówieśników i kolegów, u których wyjął wakacje.

Czy wiele z tych, którzy te słowa czytali, pamięta jeszcze jak potwornie przebiegała ta tragedia? Czy pamięta jeszcze pamiętając to za jaki przedmiot? Nie. Minie krótki lub dłuższy czas — i przejdziemy nad tem do porządku dziennego. Taw! w tem jaka zagadka. Przed wojną, przed kilkunastu laty, wiadomość taka wstrząsłaby na długi czas umysłami i sercami. Roztrząsano by ten wypadek, doszukując się przyczyn i okoliczności. Umysł pożądający i lekarzy popłeszyłoby z pomocą całego wykrycia i wniknięcia zba, na gruncie którego może dojść do tak strasznej zbrodni. Dłoby się na alarm, spiesząc na ten wypadek jako na jakiś ohydny, krwawą przestrożę na długie, długie lata.

Dzień! Dni stępiły nerwy. Dziś skądś tam serca. Dziś umysły traktują taką wieść, jako dalekie krwawe zdarzenie. Jako jeszcze jedna — ciekawostka.

Zamordował. Jak wygląda obojętność, w którym ten młody człowiek żył 19 lat? Jaka szkoła go chwiała, jakim miał przyjaźni. Czy o to wszystko zapyta ktoś, kto czyta ten tekst? Czy to, że przedtem mordercą są, czy może nie kiedykolwiek? Czy ktoś mógłby zabrać z rąk dla dobra przyszłych pokoleń, jak i nasz, jak w życiu takiego i innych morderców? By to naprawić, wspólnym wysiłkiem usunąć? Nie. Nerwy przytłacza tę wiadomość tak, jak zatopienie okrętu na morzu dalekiem, awanturę, której wyrzyk takiego młoczonego, lub jeszcze lina „ciekawostka”.

Za tydzień, a może już jutro zapomni się o tem. Czy w tej obojętności nie zaznaczyliśmy już za daleko? I czy kiedyś my sami lub przyszłe pokolenia nie będą musieli za to gorzko zapłacić?

## Katastrofa w kopalni japońskiej

TOKIO, 16.3. W jednej z kopalni położonych w pobliżu Nagasaki nastąpił wybuch gazu. Dziesięciu górników zostało zabitych, 22 odniosło ciężkie rany.

## Zwłocznym spalona

LÓDŹ, 16.3. W domu nr. 1 przy ul. Polnojskiej w Łodzi wydarzył się straszny wypadek. Alina Szumiejska, 84-letnia starszka zająca była czyszczącym ubranie, do czego używała benzyny. W pewnej chwili nieostrożnie zapaliła palnik powodując wybuch. Nieszczęśliwie stanęła w płomieniach i załamaniem pomocy spaliła się, żywcem.

## Krwawe zajścia w Żywcu Starcie pochodu z policją

KRAKÓW, 16.3. — W Żywcu doszło dziś do starcia pomiędzy bezrobotnymi prowadzonymi przez komunistów, a policją. Pochodem zastąpiła drogę policji, wzywając do rozpuszczenia. Wzywaniu nie posłuchano. Z tłumu zaczęło nadto obrzucać policję kamieniami. Padło nawet

kilka strzałów rewolwerowych. Wobec tego policjanci dali jedyną saławę ostrzegawczą w powietrze, a gdy to nie poskutkowało i tłum dalej napierał, skierowali druzną saławę do tłumu. Jedna osoba została zabita, jedna ciężko, a trzy leżą ranne. Po strzałach tłum rozbiegł się.

**Każdy ma prawo głosu**  
NOTATNIK SKARG  
Józefa Gawędy

# ZBRODNIA NARZECZONEGO

## Łatwowierna dziewczyna ofiarą zmywy zwyrodniałych wyrostków

Matkę lat 16 zapoznałam chłopca w 1928 roku o 3 lata odemnie starszego. Znajomość nasza trwała 3 lata, poczem Kaz. oświadczył mi, że się ze mną ożeni i pragnie mnie jaknajprędzej zaznajomić ze swą rodziną, która mieszka na prowincji w Zyr.

Kiedy tam zajeżdżałam była godz. 5 po poł. Narzeczonego mój oświadczył mi, że matka wróci o 7-ci, że byśmy przez ten czas zaczęli w kawiarni. Ja rozgniewana byłam tem, że K. przedstawia mi tylko kolegów, a nikogo z rodziny, wówczas on odszedł i prosił bym zaczęła, gdyż idzie po siostrę. Przystawiała jakaś kobieta oko

ko 20 lat i przedstawił jako siostrę. Rzekoma siostra p. K. udawała szaloną przyjaciółką do mnie i nazywała mnie bratową.

Ja, nie podejrzewając w tem nic złego, poszłam z nimi do kawiarni. Zajęliśmy osobny pokój i kiedy zjedliśmy kolację, dwaj jego kole

dzy H. i E. podali mi wodę do picia, po wypiciu której upadłam nieprzytomna. Co było potem nie zdawałam sobie sprawy. Około godz. 1-ej w nocy zaczęłam nademną krzykć i dawać mi wodę, wyprowadzili mnie siłą na dwór, gdzie powoli zaczęłam przychodzić do przytomności.

K. zostawił mnie u swego kolegi, który chciał postąpić ze mną tak jak tamci lecz zdołałam zbiec na ulicę. W owej kawiarni zabrano mi pie niądze, dowody i t. d., nie mogłam więc wracać do domu.

Dopiero przypomniałam sobie, że mam znajomą w Zyr., którą będę mogła poprosić o pożyczanie mi paru złotych. Czuliśmy się bardzo źle, przez 3 dni chodziłam jak sen na, udawałam się do lekarza, który orzekł, że zostałam uśp. ona 1.

Doniósłam o wszystkim policji, która wszczęła śledztwo. Kiedy K. dowiedział się, że jest przezemne oskarżony zaczął przyjeżdżać i prosić żeby sprawę wstrzymać, gdyż on się ze mną ożeni, lecz ja ani myśleć o tem nie chciałam.

K. chciał ze mną wyjechać w okolice Kutna do moich rodziców i tam wziąć ślub ze mną, lecz ja na to zgodzić się nie chciałam, bo uwa

żałam, że po ślubie mnie zaraz porzuci, ponieważ tak chciał robić, by z jego znajomych nikt o tem nie wiedział, że się ze mną żeni, lecz i na to zgodzić się nie chciałam, bo uważałam, że on kłamie. Tymczasem przyjechała jego matka i brat. Matka zaczęła mnie gę

rać prosić, by skargę cofnąć, że ona jako matka daży do tego, by K. się ze mną ożenił. Ja widząc koby etę starszą uwierzyłam. Prosił mnie, bym pojechała do Zyr. i zabrał mnie do swego mieszkania, gdzie e dał mi zobowiązanie, że do czerwca bież. roku K. pojmie mnie za żonę.

W owem zobowiązaniu oszust ten zamiast napisać 1932 r., napisał 22 rok. Ja od razu tego nie zauważyłam. Kazali mi podpisać jakąś kartę, którą K. czytał, lecz fałszywie. Mnie spieszyło się do pociągu i z przedkości podpisałam, nie czytając. Na drugi dzień pokazuje zobowiązanie swemu pracodawcy,

który powiedział mi, że K. wraz z matką oszukał mnie. Robiłem potem różne starania. Sprawa znalazła się u prokuratora, ale w czasie jakis potem w sądzie odpowiedziáno mi, że została umorzona.

Gdy jest bardzo zawładana, że do wodami przeciwko mnie sa listy. Jak się okazało listy te były wyłudzone mi podstępem.

Drogi Panie Redaktorze, udaję się po radę do Ciebie co robić, czy dowody te odebrać z sądu okręgowego i zacząć sprawę prywatną. Jeśli nie znajdzie sprawiedliwości w sądzie, to targuję się na swoje młode życie.

**Jadzia.**  
Panno Jadwigo, niewątpliwie pa dła Pani ofiarą zbrodniczych drabów, ale czy dlatego trzeba ubiegać się o pozyskanie jednego z tych lotrów na męża.  
W liście Pani ciągle mieszają się

z sobą te dwa zamiary: wsadzić sprawcę Pani nieszczęścia do kryminalu lub wyjść za niego za mąż. Sądzę, że dawno powinna Pani wyperswadować sobie takiego mę

żółka, który poślubiwszy gotów Pani sprzedać do Argentyny. Pozostaje chyba tylko jedna

zemsta, za straszną krzywdę którą Pani uczynił.

Nie znając jednak akt sprawy nie mogę odpowiedzieć konkretnie, czy można proces wznowić, musi Pani zasięgnąć w tym wzglę dzie porady adwokata.

Bezplatnych informacji udzieli Pani biuro porad prawnych przy sądzie okręgowym — Warszawa, Miodowa 15.

**DZIWNY LIST PANA M.**  
„Złodziej mieszkaniowy, kieszonkowe, pajęczarzy i kasiarzel — Baczność!  
Dokonałem wynalazków jeszcze nieopatentowanych, które będą o-

patentowane za tydzień. Dzięki tym wynalazkom nic więcej już nie ukradniecie ale sami przez to wpadacie bedziecie do ula. Wynalazki te za opłatą paruset złotych

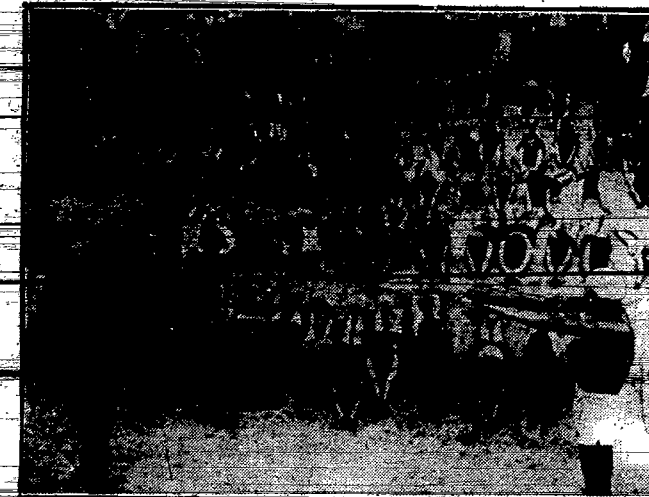
możę zniszczyć. Zgłaszając się do polski jeszcze nie opatentowane.

M."  
(Następuje imię, nazwisko, adres „genjalnego wynalazcy“)

— Brzydki panie M. Dokonać epokowego wynalazku i chcecie go potem sprzedać opryszkoni! To bardzo źle świadczy o Pańskim wyrobieniu obywatelskim.

Całe szczęście, że nie podałem Pańskiego adresu, bo „interesanci“ mogliby Pana buchnąć genialny wynalazek, albo co gorsza

pałto z przedpokołu. Miałby się pan wówczas z pysznym od szanownej małżonki. Wynalazek by Pana nie obronił.



Szkola pływania dla dzieci w Williamstown w Austrii. Pierwsze lekcje odbywają się na piasku plaży nadmorskiej. Instruktorami są świetni pływacy z wysp Hawaj.

## Od groszy do milionów

### Prześcianmy popierać nędzę polskiego rzemieślnika

W dobre ogólne go zubożenia i bezrobocia, w obliczu nędzy olbrzymich mas, musimy zmobilizować do walki i obrony wszelkie możliwe środki.

Kryzysowi światowemu musimy przeciwstawić zwarty i jednolity front społeczny, poddawszy uprzednio gruntownej rewizji — wszystko, co wśród nas lub też poza naszymi piecami sprzyja wzrostowi tego kryzysu, przyczynia się do pogłębienia morza niedoli.

Bardzo poważna, a niedoceniana częścią tej akcji ratowniczej jest walka z importem towarów zagranicznych

w jakiegokolwiek postaci. Zdałoby się napozór, że właśnie hasło: „Popieraj swój przemysł, kupuj tylko wyroby krajowe!“ jest jednym z najłatwiejszych do konsekwentnego wprowadzenia w życie. Chociażby tylko dlatego, że nie wymaga od nas

żadnych ofiar i poświęceń, a prosi tylko o odrobinę dobrej woli i pamięci.

Bowiem celowość i pożytek popierania wytwórczości krajowej nie podlega, zdaje się, żadnej dyskusji.

Sprawa jest bardzo prosta. Każda złotówka i każdy grosz zapłacony za przedmiot pochodzenia zagranicznego

„bije po kieszeni“ tego właśnie kupującego i to — podwójnie.

Narychmiast i bezpośrednio w ten sposób, że zmniejsza o taką sumę wewnętrzny obieg pieniądza w kraju. W najbliższej zaś przyszłości przyczyni się do redukcji sił roboczych w krajowych fabrykach i warsztatach, a tem samym powiększy

liczbę bezrobotnych i ogólnie wydatki społeczeństwa na ten cel.

Spróbujmy pokazać to na przykładzie. Pan X. Y. kupuje parę pantofel, płaćąc za nie np. 30 zł. Jeśli to są pantofle wyrobu zagranicznego, wtedy prawie całą sumę pojedzie w markach lub koronach czechskich

zagranicę, a fabryka krajowa musi swą wytwórczość o to jedną parę zmniejszyć

i wypłaci robotnikowi o pięć lub sześć złotych mniej. Ponieważ zaś

takich panów X. Y. będzie sto i tyśiąc, przejdzie do kadr bezrobotnych nowych dziesięciu lub stu robotników.

Tak samo przedstawia się sprawa z kupowaniem wszelkich innych przedmiotów. Szewc kupuje skórę zagraniczną, urzędnik okłówek i pióro, fryzjer brzytwę i kosmetyki, ślusarz świdry, wreszcie wszyscy razem kupujemy materiały na ubrania, oczęłoadę, krawaty, kapelusze i tysiące innych rzeczy pochodzących z importu zagranicznego.

Czy robimy to ze złej woli?

Napewno nie. Poproszu nie zastanawiamy się nad tem zupełnie lub też lekceważymy drobny wydatek (ech, co tam! Parę groszy!), zapominając, że z takich właśnie groszy tworzą się tysiące i miliony złotych, a wślad za nimi następuje zamykanie fabryk i warsztatów krajowych.

wyrzucanie na bruk tysięcy rzemieślników.

A potrzebny jest wysitek tak nie wielki i sprawa jest taka prosta. Tem bardziej, że przypominają nam o tem najczęściej sprzedający. Wchodząmy do sklepu spożywczego no pudełko szprotów.

— Krajowe czy zagraniczne? — pada pytanie.

Czy wtedy potrzebna jest najmniejsza chwila namysłu? Nie. Odpowiedź musi paść natychmiast.

— Tylko krajowe!

Tylko krajowe! Zjednoczmy się pod tem hasłem i dla wspólnego dobra, którego przecie wszyscy chcemy, postanówmy popierać tylko nasze towary i naszą wytwórczość. Nawet wtedy, jeżeli będzie chodziło tylko o wydatek kilkunasto czy kilkudziesięciogroszowy. A co najważniejsze — postano-

wienia tego — dotrzymaniajmy.

Bo niestety, tak bywa u nas, że wszystkie wielkie poczynania, głośne programy, manifestacje — okazują się po pewnym czasie słomianymi zapałem.

W imię naszego wspólnego dobra nie mówmy już więcej, nie piszmy, nie urządzajmy manifestacji i nie rozsiewajmy naklejek i ulotek o popieraniu wytwórczości krajowej.

Ala — wprowadzamy to w czyn! i nie kupujemy od jutra niczego, co jest z zagranicy.



Książę Lennart, wnuk króla Szwecji Gustawa, i żona jego Karin Nisswand — opuszczają po ślubie urząd cywilny w Londynie. Małżeństwem swem przekreślił ks. Lennart wszelkie pretensje do tronu Szwecji



Pochód żałobny w czasie pogrzebu Brianda przechodzi koło Łuku Tryumfalnego przez plac Gwiazdy



Wybory prezydenta w Niemczech cieszyły się ogromną frekwencją. Głosowali nawet chorzy w szpitalach

# JAK ZDOBYĆ SERCE I PIENIĄDZE

## PANI ELEONORA GROZI.

Zosia obudziła się z bólem głowy i nieśmiałością w ustach. Dłuższa chwila upłynęła, zanim przypomniała sobie wszystko, co przeczyła ostatniej nocy. Potem wzięła z noconego stolika list Rozensztaoka i przeczytała go raz jeszcze.

Zrozumiała, że pierwotny jej zamiar zwrócenia się do kochanka i szczerego wyjawienia mu prawdy został obecnie uniechętnym dzięki tym słowom, które napisał w liście.

Nazajutrz przypadał właśnie dzień, w którym miała otrzymać swą „pensję” miesięczną i zanieść natychmiast trzyście złotych matce, z którą nie widziała się już od dwóch tygodni.

Zegarzek wskazywał już godzinę drugą. Zosia jednak leżała w dalszym ciągu w łóżku, nie zamierzając jeszcze wstawać.

Myśli, jedna gorsza od drugiej przebiegały jej przez głowę. I Zosia z każdą chwilą czuła coraz wyraźniej, jak grunt usuwa się jej z pod nóg.

Zapłonica w rozmyśleniach nie spostrzegła wcale, jak drzwi się otworzyły i dopiero usłyszawszy głos, otworzyła oczy i zobaczyła Rozensztaoka, wchodzącego do pokoju.

— Co to, spiesz jeszcze o tej porze? — zapytał zdziwiony.

Nie odpowiedziała ani jednym słowem, czując, że każde odzwanie się na takie przywitanie może wprowadzić tylko jeszcze większe zadrażnienie.

— No, cieszę się bardzo, że chociaż w łóżku, zastałem cię jednak w domu — mówił ironicznie, starając się zapanować nad nadenerwowaniem.

— Czekalem na ciebie wczoraj do wieczora, ale... — zaczęła, chcąc się usprawiedliwić, lecz Rozensztaok nie dał jej dokończyć koniecznego słowa i przerwał zimnym, spokojnym głosem:

— Nie pytam, gdzie byłeś, bo nie mam to nie obchodzi. Wystarczy mi fakt, że o pierwszej w nocy nie było ciebie jeszcze w domu. Spóźniłem się, że mam do ciebie pewne brawa i mogę się spodziewać z twojej strony przynajmniej lojalności jeśli nie jakiegokolwiek uczucia, zawiodłem się jednak...

Mówił tak pewnym siebie, spokojnym głosem, że nie umiała zdobyć się na żadną odpowiedź.

— Powtarzam więc — ciągnął dalej — że nie zamierzam ani przez moment czynić ci jakiegokolwiek wymówek, przeciwnie, przyszedłem tu zupełnie spokojny, aby ci zakomunikować, że wobec tego, co zaszło, nie może być mowy o utrzymaniu nadal naszego stosunku.

— Ależ ja... — próbowała przerwać.

— Nie skończyłem jeszcze... — nie dał jej dojść do słowa.

Sądzą, że powiniś zrozumieć, że uczyniłem z ciebie swą kochankę nie po to, by nie wiedzieć, co robisz po nocach.

Zapomniałaś, że zawiadczasz mi wszystko, co teraz masz. I postępujesz conajmniej niewłaściwie, lekceważąc sobie moją osobę.

Słowa jego przybrały ton ostry, niemal brutalny i krzykliwy, jakby chciał zagłuszyć w sobie głos wewnętrzny, który, gdyby mógł wydobyć się nazewnątrz, zawołałby głośno:

— Muszę tak mówić... Muszę, aby nie słyszeć głosu sumienia... Bóg przecież nikt inny, jak ja właśnie zdradzam cię i Tamara i jak złodziej uciekający przed pościgiem, krzyczy na cały głos: „Trzymajcie złodzieja!”

Nie rozumiała tego jednak Zosia, świadoma swej winy, swego grzechu wobec tego człowieka.

Nie chce zostawić cię w takiej sytuacji, byś miała prawo powiedzieć o mnie, że porzuciłem cię na braku. Po namyśle przyszedłem do przekonania, że suma trzech tysięcy złotych będzie ci od razu wystarczającą by zabezpieczyć cię najbliższą przyszłość i umożliwić wydzierżawienie jakiejś posesji, czy też innego rodzaju utrzymania.

Urwał, bo po tych ostatnich słowach spojrzęła na niego nagle wzrokiem tak pełnym bólu i nienawiści, że nie znalazł w sobie dość siły, by znieść się nad nią dalej.

— Zamknie proszę... — zwrócił się w niej jakiś bunt podświadomy — nie mów mi nic o pieniądzech... Gardzę twymi pieniędzmi, gardzę tobą, nienawidzę ciebie i wszystkich tobie podobnych. Gdyby nie ty, nie doszłabym do tego, czym się dziś stałam...

Wam wszystkim, którzy macie pieniądze, wydaje się, że możecie mieć każdą kobietę, której zaplacicie. Nie chce, byś miał być „wspianolomysny” i troszczył się o to, co się ze mną stanie! Dam sobie radę bez ciebie, a teraz mam jedno tylko do powiedzenia: precz stąd, precz natychmiast!

Patrzył na nią, gdy niemal histerycznie wykrzykiwała ostatnie słowa i czuł, jak walczą w nim dwa uczucia:

Jedno szeptało mu: jesteś łajdakiem, postępując tak z tą dziewczyną, inne mówiło głośno, przytłumiając ten pierwszy głos: Dobrze się składa... Sam los chciał, że tak łatwo się wszystko ułożyło...

A ona nie myślała teraz o niczem.

Zapomniała o tem, z czego będzie żyła, skąd weźmie jutro pieniądze na utrzymanie matki i rodzeństwa, jak wykupi te straszne weksle, które podpisała niebacznie Kozakowskiej.

W tej chwili przemawiał przez nią głos buntu, głos zranionej ambicji kobiecej, krzyczał ból upokorzenia i cierpienia przeżytych.

Niech się dzieje, co chce, byle już nie widzieć tego człowieka, dzięki któremu przestałam pracować i stałam się płatną zabawką...

Jutro więc otrzymasz czek na trzy tysiące złotych i proszę cię, nie miej już do mnie żalu, że tak się rozstajemy, bo to jest tylko twoja wyłączna wina...

— Przestań mi męczyć wreszcie i idź już sobie... — zawołała, z trudem hamując wybuch płaczu.

Uklonił się sztywno, ceremonjalnie, jakos nienaturalnie i chwycił sam to rozumiał, potem powoli wyszedł z pokoju.

Upadła z powrotem na poduszki i teraz już nie panując nad sobą zaniosła się rozpaczliwym, dławiącym płaczem, który przynosił ulgę jej zbolętemu sercu.

Zmęczona, zmaltretowana, obolała i zbita moralnie, zasnuła, sama nie wiedząc kiedy.

Obudzili ją dzwonek telefonu.

Nawpół przytomna podniosła słuchawkę do ucha.

Poznała odrazu głos pani Eleonory.

— Myślę, kochana pani, że wyproczęła pani już i przestała się na mnie gniewać... Co pani robi dziś wieczorem, jakie pani ma plany... — mówiła jednym tchem, jakby bojąc się, by jej nie przerwano.

— Zostanę w domu i nigdzie nie wyjde... — odpowiedziała „sucho”.

— To szkoda, moja złota pani... Hrabia Ramolski pragnie za wszelką cenę odzyskać pani zaufanie i sympatie. Gotów jest na klęczkach błagać panią o przebaczenie i wspomniał mi już o ślicznym pierścionku z brylantem, który nabył dla pani.

— Nie chcę znać ani hrabiego, ani pani, ani mieć pierścionka — przerwała gniewnie.

— Ach, nie chce pani — głos pani Eleonory zmienił się w jednej chwili i z łagodnego stał się szorstki i drwiący. — Tem gorzej, moja śliczna. Niech no pani tylko nie zapomina, że wekselki, które pani podpisała za siebie i za narzeczonego, są u mnie, w szufladzie. Ja zapłaciłam wszystko, co się należało w składowach, a teraz pani jest moją dłużniczką... Mam u pani przeszło pięć tysięcy złotych i sumy tej nie daruję. Teraz zależy wszystko od pani: czy będzie pani chciała zarobić te pieniądze lekko i bez trudu, czy też zechce doprowadzić do skandalu i przykrości...

Zosia poczuła, że siły ją opuszczają i nie odpowiadała ani słowa, położyła słuchawkę i rzuciła się z powrotem na poduszkę.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

# Uratowana od śmierci — stracona dla życia

## Tragiczne dzieje kobiety poślubionej przez samobójcę na łożu śmierci

W październiku ubiegłego roku publicność obecna na premierze sztuk Rostanda i Mortiera p. t. „General Boulanger” w teatrze Porte-Saint-Martin w Paryżu była świadkiem wstrząsającej sceny.

W chwili gdy miano spuścić kurtynę po ostatnim akcie, na pierwszym balkonie wstał jeden z widzów i wypowiedział w kilku niepoehlebnych zdaniach pod adresem jednego z autorów Mortiera, wpałkował sobie kamień rewolwerowa w brzuch. Samobójca był pisarz francuski Aleksander Debray, który prze niesiony do szpitala oświadczył, że ciężko pokrzywdzony przez Mortiera chciał w ten sposób zaprotestować przeciw niesprawiedliwości. Następnego dnia Debray, którego właściwe nazwisko brzmiało Alik Bollas, zmarł, zawiarszy poprzednio ślub „in extremis”.

(na łożu śmierci)

z 25-letnią swą przyjaciółką Gisella Sonnette.

Te wszystkie tragiczne wypadki znalazły onegdaj niemiłą smutny epilog. Młoda pani Debray, po śmierci swego męża żyła

w skrajnej nędzy, zajmując malutki pokójek na ósmym piętrze domu ciasnej uliczki, na przedmieściu. Gdy dozorcywi domu zawiadła się o niej onegdaj z poczta, zastała panią Debray leżącą na łożku i dającą słabe oznaki życia.

Przekłętę bagniska

9 trupów wydobyło z nich w ciągu 2 miesięcy

Gajowy Descottes, znalazł w sitowiu, w okolicy miasta francuskiego Lyon, zwłoki Henryka Pelissons, 43-letniego hotelarza fińskiego, który zniknął bez wieści trzy miesiące temu.

Wyszły on z domu 6 grudnia ubiegłego roku o godzinie 2 po południu, zapowiadając żonie, że ma zamiar udać się do pobliskiej miejscowości Sathoncy, do właściciela tamtejszej kawiarni, który mu był winien 6 tysięcy franków. Śledztwo ustaliło, że istotnie był on u owego kawiara, pieniądze jednak nie otrzymał, i posilwszy się w kawiarni wybrał się w drogę powrotną. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Ponieważ Pelissos cierpiał na chorobę mózgu, nie jest wykluczone, że prostrstu zablądził i zaskoczony nocą, utonął w bagnisku. Możliwe jednak jest również samobójstwo albo napad zbrodniczy. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie, tembardziej, że jest to już w przeciągu dwóch miesięcy dziewięć trup, znalezione w okolicach Lyonu.

Na stole leżały dwa listy, z których jeden adresowany był do pewnego dziennikarza, drugi zaś był bez adresu i nosił tytuł „Otworzyć do mojej śmierci”. Desperatka, jak się okazało, zażyła wielką ilość jakiegoś środka nasennego.

Przewieziono ją do szpitala, gdzie dzięki energicznej akcji ratunkowej odzyskała przytomność i mogła dać wyjaśnienia co do powodu swego zamachu samobójczego. Życiu jej nie grozi obecnie żadne niebezpieczeństwo.

Niedoszła samobójczyni, osoba młoda i bardzo przystojna, opowiedziała, że od śmierci męża za jedynym celem jej życia była

rehabilitacja jego pamięci i zdobycie uznania dla jego powieści i sztuk teatralnych. Wychyliła z nędzą występując po trosze w teatrach i czasem grając dla filmu. Widziała jednak, że nie podoba trudnemu zadaniu, jakie sobie postawiła i postanowiła skończyć z życiem.

Obecnie Ringsmuth stanął przed sądem, oskarżony o morderstwo i o zbrodnię przeciw naturze. Rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Ujęty, przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

## Więści ze świata

Napad rabunkowy na aptekę. Policja francuska oddawała już poszukuje szaki handlarzy narkotyku na opanosec na terenie północnej Francji. Obecnie szaka ta znalazła się w Kłopotie. Z zagranicy towar nie nadszedł, a odbiorcy domagają się „białej trączy”. Jakiś jedyny źródło narkotyku pozostał by apteki, posiadające znaczne zapasy kokainy. Takie to ma napad jakiegoś widownia stała się apteką

Ślad synka Lindberga. W górach, otaczających miejscowość Hopevell, gdzie jest rezydencja Lindbergtów, znaleziono w pewnej chacie odzież dziecka. Chata jest opuszczona od szeregu lat, są jednak ślady, że w ostatnich czasach była na krótko zamieszkała przez jakieś nieznanne osoby. Je żeli znaleziona odzież istotnie należy do synka Lindberga, co jeszcze nie zostało stwierdzone, wówczas możliwe jest, że dziecko zostało uprowadzone w góry i tam ukryte. W takim razie też sprawcami porwania mogą być członkowie którejś z licznych tajnych sekt religijnych jakie namnożyły się w Ameryce. W każdym razie policja ma teraz nowy ślad, po którym

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

Przyznał się do morderstwa, którego motywy jednak podał w sposób wykretny. Dopiero dłuższe śledztwo wykryło całę beznadziejną bagno moralne, w którym ten człowiek, tak ściśle związany ze służbą Bożą, był porażony.

## Z życia strzelców

Dnia 13 b. m. w świetlicy Związku Strzeleckiego w Choroszczy odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego oddziału Zw. Strzeleckiego z udziałem komendanta powiatowego Związku Strzeleckiego Sobieskiego Jana. Przewodniczył Hołub Jan. Obecnych 60 osób. Po sprawozdaniach Zarządu, komendanta Oddziału i Komisji Rewizyjnej, ustępującemu zarządowi uchwalono jednogłośnie absolutorjum.

Poczem komendant powiatowy Sobieski Jan wygłosił dłuższe przemówienie na temat zadań i pracy Związku Strzeleckiego w kierunku obrony Państwa i wychowania dobrego obywatela—żołnierza. Część swego przemówienia prelegent poświęcił t.p. ks. Biskupowi Bandurkiemu, zasługi którego dla Niepodległości Ojczyzny uczcili obecni przez powstanie.

Następnie odbyły się wybory nowego zarządu do którego weszli: Prezes Markowski Paweł, zastępca prezesa Harasimowicz Jan, sekretarz Dąbrowski Kazimierz, zastępca Andruszkiewicz Mieczysław, skarbnik Szredziński Teofil, zastępca Ordziejewski Florjan, gospodarz Pilasiewicz Franciszek.

### Nowe magistrackie statuty PODATKOWE

Magistrat na ostatnim posiedzeniu uchwalił zmiany statutów podatkowych na nowy rok budżetowy, które zostaną przedłożone Radzie Miejskiej.

## Przemytnik w skórze przemysłowca

Z przedziału pierwszej klasy pociągu pospiesznego wysiadł onegdaj elegancki pan, dzwigając ciężką walizę. Wślaz za nim udał się wywiadowca, który na ulicy Zawalnej zatrzymał go i zapytał kim jest.

— Czego się pan czepia? Jestem Rozenblut, przemysłowiec

Komisja rewizyjna: Jakób Lichtensztein, Nowak Józef i Pilasiewicz Zygmunt. Komendantem mianowany został Anisiewicz (Paweł), referentem wychowania obywatelskiego Czajkowski Marjan.

## W drodze na gwiazdzisty szlak filmu Przygody rozmarzonej pensjonarki która uciekła z domu

Po długim dochodzeniu policja zdołała rozwiąć nimb tajemnicy otaczający postać młodej dziewczyny ujętej przed dwoma tygodniami podczas obławy w pokojach umeblowanych przy ul. Mostowej w Wilnie.

Przez dwa tygodnie młoda dziewczyna przeszła przez areszt centralny do osobnej celi na Łukiszkach, lecz milczała uparcie, ani słowem nie zdradzając, kim jest właściwie, bo nazwisko Wandy Gnityrbowej, podane przez nią w dniu aresztowania, okazało się fikcją.

Onegdaj dopiero ustalono, że jest to 18-letnia uczennica jednej ze szkół w Białymstoku, Hanka S. Gdy doniesiono jej o tem dziewczę rozplakało się i wyznało prawdę.

Była ona wielką miłośniczką kina i tam nabrała nieprzeżywanego, choć zakusztowanego życia pełnego przygód i awantur miłosnych. Rodzice starali się wyperswadować córce te

## Z życia organizacyjnego młodzieży

### Utworzenie Sąsiedzkiego Zw. Kół Młodzieży Wlejsk. w Dolistowie

W dniu 13 bm. w Dolistowie z inicjatywy Koła Młodzieży Wiejskiej odbył się zjazd dele-

gatów Kół z terenu gminy. Na zjazd przybyło 29 delegatów i 40 gości. Celem zjazdu było zorganizowanie podokręgu Sąsiedzkiego Związku Kół, zadaniem którego będzie nawiązanie ściślejszych nici współpracy i przyjaźni pomiędzy poszczególnymi Kółami.

W wyniku obrad zjazdu postanowiono podokręg zorganizować, powołując na prezesa Piotra Radziwoną, na sekretarza Antoniego Grzegorzycy, na skarbnika Karpińskiego.

Jednocześnie na zebraniu omówiono program obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego w poszczególnych Kółach.

### Dzieci dla dzieci

Dzieci prywatnej szkoły powszechnej B. Woźnickiej złożyły w Administracji „Dziennika Białostockiego” dla dzieci bezrobotnych całkowity dochód uzyskany z przedstawienia szkolnego w sumie 110 zł.

## Kot spalił zagrodę Niebyszałe zdarzenie na wsi

We wsi Gajdy-Kościelne spalił się nieznanymi przyczynami, zżarłszy gniazdo, w którym mieściła się szkoła powszechna.

— Teżże nocy w zaś, Stanisławowo, koło Łyntup wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Ga-

bryłowicza. Rodzinę uratował od śmierci w ogniu 6-letni synek, który obudził matkę, prosząc pić.

Pożar wzniesił kot, który, wygrzewając się w popiele, na grzbiecie wyniósł na strych żarzący się węgielek.

Dzisiejszy „Dziennik Białostocki” zawiera pełną tabelę wygranych 5-ej kl. 24-ej Polskiej Państw. Loterii Klasowej.

## Napad w mrocznej knei Trzech zbrojów rabuje wieśniaka

Ignacy Szczerbiński powracał wieczorem z miasteczka Łutki do wioski swej Wronki pod Jaznem. W lesie doгнаły go inne sianie, z których wyskoczyło trzech drabów, żądając pieniędzy. Gdy przerażony wieśniak

ttumaczył, że nie nie posiada, bandyci pobili go, a znalazłszy przy nim 4 złote zabrali je, wskoczyli na swe sianie i znikli z mroku.

Policja ściga ich daremnie.

### Kradzież

P. Abram Alkon (ul. Malinowskiego Nr. 13) zameldował w komisariacie, że złodziej za pomocą włamania skradł mu naczynia kuchenne i garderobę wartości przeszło 200 zł.

### Dr. A. Adamowicz

ChOROBY, zbrojna, wadyryczna, płonina (ziomog).  
Przyjmuje w gabinecie  
**Dr. A. GURWICZA**  
BIAŁYSTOK, Marszałka Piłsudskiego 17,  
od godz. 10 do 1-ej i od 4-ej do 8-ej wiecz.

## Z cechu ślusarzy, kowali i blacharzy

Dnia 13 b. m. w lokalu przy ul. Rynek Kościuszki 1 odbyło się doroczne zebranie ślusarzy, kowali i blacharzy. Przewodniczący starszy cechu Wincenty Gęsiorek. Sprawozdanie z działalności Zarządu wygłosił Józef Grabek. Sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej złożył Władysław Łuczak, poczem instruktor korporacji przemysłowej inż. Głogowski wygłosił referat o rzemiośle i szkołach zawodowych rzemieślniczych.

Starszym Cechu wybrano Wincentego Gęsiorka. Omawiano również sprawę wykupienia godła cechowego i

z Łodzi.

— A co zawiera waliza?

— Idź pan do djabła!

W komisariacie okazało się że p. Rozenblut jest Mordupaskiesem z Suwałk, znanym przemytnikiem, a waliza zawierała 50 kg. sacharyny niemieckiej.

wykluczono 2 członków zalegających z zaplaceniem składek członkowskich.

## Upiory na dnie jeziora Wypadek czy okrutna zbrodnia?

Przed paru tygodniami donosiliśmy o tajemniczym zaginięciu kupca dziśnieńskiego Josela Zylbera, który udał się do Przebrodzia po skup drobiu. Onegdaj odnaleziono ślad jego pobytu. Na środku jeziora Ogorterno znaleziono wystający z lodu łeb koński. Gdy łód wy-rabano, wydobyto na powierz-

chnię cały zaprząg. Na dnie sań znajdował się trup Zylbera.

Narazie nie stwierdzono okoliczności tragicznej jego śmierci, są jednak dwa przypuszczenia: albo Zylber wjechał sam na jezioro i lód się pod nim zalał, albo ograbili go bandyci i dla zatarcia śladów utopili z zaprzęgiem w jeziorze.

CAŁY OBŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski, Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 63. Drukarnia Legionowa 1, tel. 11